

Szczepan Czarnecki

## Wybory parlamentarne w Republice Czeskiej: zaskoczenie i niepewność

W przeprowadzonych 8-9 października 2021 r. wyborach do Izby Poselskiej Parlamentu Republiki Czeskiej nieoczekiwane zwycięstwo odniosła złożona z trzech konserwatywnych ugrupowań koalicja SPOLU. Drugą najwyższą liczbę głosów uzyskała partia ANO premiera Andreja Babiša, dla którego wyborcza porażka może oznaczać koniec władzy w państwie. Znacznie słabszy w stosunku do przedwyborczych sondaży wynik odnotowała centrowa koalicja Czeskiej Partii Piratów i STAN (PirStan), uzyskując trzecie miejsce. Na ostatniej pozycji wśród ugrupowań, które przekroczyły próg wyborczy, uplasował się populistyczny, prawicowy ruch Wolność i Demokracja Bezpośrednia (SPD) Tomia Okamury. Nowy skład parlamentu uwidacznia obecną w Republice Czeskiej polaryzację społeczną. Opozycyjne wobec ustępującego rządu koalicje SPOLU oraz PirStan, które zdobyły większość mandatów w 200-osobowym parlamencie, przyjęły memorandum o współpracy, wzywając prezydenta Miloša Zemana do powierzenia im misji utworzenia rządu.

**Wyniki wyborcze.** Wybory do izby niższej parlamentu Republiki Czeskiej, zakończone wygraną opozycyjnej wobec rządu, konserwatywnej koalicji SPOLU, okazały się dużym zaskoczeniem w stosunku do przedwyborczych sondaży. Koalicja złożona z trzech ugrupowań, tj. Obywatelskiej Partii Demokratycznej (ODS), TOP 09 i Unii Chrześcijańskiej i Demokratycznej – Czechosłowackiej Partii Ludowej (KDU-ČSL), uzyskała wynik znacznie przekraczający przedwyborcze przewidywania sondażowe, zdobywając finalnie 27,8% głosów, przekładających się na 71 mandatów w izbie niższej parlamentu. Najlichnieszą reprezentację parlamentarną wśród koalicjantów uzyskało ODS (34 mandaty), na drugiej pozycji uplasowali się ludowcy z KDU-ČSL (23 mandaty), zaś trzecią pozycję zajęło TOP09 (14 mandatów). Pomimo zdobycia przez SPOLU największej liczby głosów (blisko 36 tys. głosów więcej niż ANO), koalicjanci będą stanowili drugą reprezentację parlamentarną. Ze względu na obowiązujące zasady przeliczania uzyskanych głosów na liczbę mandatów to właśnie ANO Andreja Babiša zdobyło najwięcej, bo 72 miejsca w izbie poselskiej. Kolejnym zaskoczeniem w stosunku do przedwyborczych sondaży jest niski wynik wyborczy koalicji PirStan. Uzyskane 15,6% głosów daje koalicjantom 37 miejsc w parlamencie, z czego 33 mandaty zdobyli Burmistrzowie i Niezależni (STAN), zaś Partia Piratów uzyskała jedynie 4 mandaty (o 18 mniej niż w wyborach z 2017 r.). Słaby wynik Piratów jest efektem m.in. skierowanej przeciwko nim negatywnej kampanii ANO oraz dezinformacji medialnej dotyczącej zarówno programu koalicji PirStan, jak i lidera Piratów – Ivana Bartoša. Czwarte miejsce w wyborach zajął prawicowy, populistyczny ruch Wolność i Demokracja Bezpośrednia Tomia Okamury. Z poparciem na poziomie 9,6% ugrupowanie może liczyć na 20 miejsc w izbie poselskiej.

Tegoroczne wybory do izby poselskiej charakteryzowała najwyższa od 1998 r. frekwencja wyborcza. W głosowaniu udział wzięło 65,43% obywateli państwa, co stanowiło ponad 4-procentowy wzrost w porównaniu z wyborami z 2017 r., kiedy oddano o blisko 320 tys. głosów mniej. Głosowanie uwidocznili zarówno różnice w strukturze społecznej państwa, jak i silną polaryzację polityczną. Zwycięska koalicja SPOLU zwyciężyła w 8 z 14 krajów, ANO odniosło zwycięstwo w 6 krajach, natomiast koalicja PirStan zwyciężyła wśród wyborców z zagranicy. Polaryzację światopoglądową czeskiego społeczeństwa odzwierciedla rozkład wieku, wykształcenia, dochodów i miejsca zamieszkania wyborców. Największą grupę wyborców SPOLU stanowią przedstawiciele klasy średniej. Ugrupowanie zwyciężyło w ośrodkach miejskich, wśród mieszkańców o średnim i średnim wyższym dochodzie per capita. Wyborcami ANO były najczęściej osoby z mniejszych ośrodków, o średnim niższym dochodzie, emeryci i osoby nieaktywne zawodowo. Koalicja PirStan uzyskała głosy przede wszystkim od mieszkańców największych ośrodków miejskich i w młodszym przedziale wiekowym. Z kolei wyborcy SPD to najczęściej osoby o niższym

wykształceniu i niższym średnim dochodzie per capita, pochodzący z mniejszych ośrodków. Największe poparcie dla SPD koncentrowało się w morawsko-śląskim okręgu wyborczym, gdzie liderem list był przewodniczący SPD Tomio Okamura.

**Współpraca z ANO klęską lewicy.** Po raz pierwszy po 1989 r. w parlamencie Republiki Czeskiej nie znajdzie się żadna z partii lewicowych. Zarówno dotychczasowy koalicjant ANO – Czeska Partia Socjaldemokratyczna (ČSSD), jak i Komunistyczna Partia Czech i Moraw (KSČM) nie zdołały przekroczyć wymaganego 5-procentowego progu wyborczego. Zdaniem wiceprzewodniczącego ČSSD Romana Onderki, uzyskany przez socjaldemokratów wynik 4,65% poparcia jest ceną, jaką partia zapłaciła za wejście do rządu Andreja Babiša. W odpowiedzi na wyborczą porażkę ČSSD, minister spraw wewnętrznych Jan Hamáček zapowiedział swoją rezygnację z funkcji przewodniczącego partii. Do izby poselskiej po raz pierwszy nie wejdą także (popierający rząd mniejszościowy ANO i ČSSD) komuniści z KSČM, którzy uzyskali najniższe od ponad 30 lat poparcie 3,6% wyborców, co stanowi ponad 4-procentowy spadek względem wyborów parlamentarnych z 2017 r., kiedy partia uzyskała 7,76% poparcia i 15 mandatów. Roman Roun, wyborczy doradca KSČM, podkreślił, że przyczyną słabego wyniku komunistów jest m.in. poparcie rządu ANO i ČSSD, a także słaba prezentacja przewodniczącego partii Vojtěcha Filipa podczas debat przedwyborczych. Podobnie jak socjaldemokraci, również komuniści zapowiedzieli zmiany personalne w partii, a swoją kandydaturę na stanowisko przewodniczącego zgłosiła już eurodeputowana Kateřina Konečná. Niski wynik partii lewicowych stanowi w dużym stopniu konsekwencję współpracy z ANO. Z jednej strony obie partie utraciły część swoich wyborców rozczarowanych ich działaniami. Z drugiej strony populistyczna kampania wyborcza oraz prosocjalny charakter programu ANO w znacznej mierze spowodowały odpływ wyborców obu partii do ugrupowania Andreja Babiša.

**Wyniki vs. sondaże.** Utrata przez ANO pozycji lidera politycznego w Republice Czeskiej stanowi duże zaskoczenie w stosunku do przedwyborczych sondaży. Wśród możliwych przyczyn porażki ANO można wskazać zarówno rosnącą w Czechach polaryzację społeczną, jak i nieefektywność rządów w okresie pandemii koronawirusa oraz szereg kontrowersji wokół samego premiera. Wśród wskazanych kontrowersji wymienić można m.in. niewłaściwe wykorzystywanie funduszy UE i konflikt interesów Andreja Babiša czy też wyciek dokumentów Pandora Papers na tydzień przed wyborami. Pojawienie się w przedwyborczym okresie dokumentów ujawniających tajne transakcje finansowe, w których pojawiło się nazwisko premiera Czech, w znacznym stopniu przyczyniło się do aktywności wyborców niezdecydowanych, których na kilka dni przed wyborami było jeszcze ok. 20%.

Kolejnym czynnikiem wpływającym na przegraną Andreja Babiša okazała się zbyt duża koncentracja premiera na negatywnym przekazie skierowanym przeciwko koalicji PirStan, uznawanej dotychczas za głównego rywala ANO. W kampanii wyborczej Babiš w dużym stopniu skupił się na osłabieniu pozycji Czeskiej Partii Piratów, osiągając w tym sukces. Skuteczna negatywna kampania wyborcza skierowana przeciwko liderowi Piratów Ivanowi Bartošowi oraz koalicji PirStan faktycznie osłabiła ich pozycję, ale jednocześnie przełożyła się na migrację części wyborców PirStan w kierunku SPOLU. Brak zdolności ANO do pozyskiwania wyborców ugrupowań opozycyjnych skutkowało w efekcie osłabieniem jej pozycji.

**Pow wyborcze wyzwania.** Wynik wyborów parlamentarnych w istotny sposób ukształtował układ sił na czeskiej scenie politycznej. Po ogłoszeniu wyników wyborczych zwycięzca wyborów koalicja SPOLU wraz z koalicją PirStan rozpoczęły polityczną ofensywę. Przewodniczący koalicji SPOLU, kandydat na premiera Republiki Czeskiej Petr Fiala (ODS), po uzyskaniu wstępnych wyników wyborczych poinformował publicznie o prowadzonych przez obie koalicje rozmowach. Zapewnił przy tym, że nie są możliwe jakiegokolwiek negocjacje z innymi podmiotami, wykluczając tym samym ANO oraz SPD jako potencjalnych partnerów rządowej koalicji. Opozycyjne koalicje, które zyskały łącznie 108 z 200 miejsc w parlamencie, powołując się na uzyskany mandat społeczny, przygotowały memorandum o utworzeniu rządu większościowego i zwróciły się do prezydenta Czech Miloša Zemana o powierzenie im misji utworzenia rządu. Posiedzenie nowo wybranej izby poselskiej powinno zostać zwołane 30 dni po wyborach parlamentarnych.

**Wnioski.** Dwa opozycyjne bloki koalicyjne – zwycięska koalicja SPOLU oraz zajmująca trzecią pozycję koalicja PirStan – uzyskując w wyborach łącznie 108 mandatów w niższej izbie parlamentu, utworzyły największą siłę polityczną w Republice Czeskiej. Sytuacja ta przedstawia jednak wiele niepewności. Pomimo uzyskania drugiego wyniku, to właśnie ANO Andreja Babiša, zgodnie z zapowiedziami prezydenta Miloša Zemana, mogłaby zostać powierzona misja tworzenia rządu. W czerwcu 2021 r. Miloš Zeman zapowiedział, że w przypadku wygrania wyborów przez jedną z koalicji opozycyjnych, utworzenie rządu powierzy jednej zwycięskiej partii, ponieważ koalicje uważa za oszustwo wyborcze. Równocześnie dwa opozycyjne bloki, tj. zwycięzca wyborów – koalicja SPOLU – oraz zajmująca trzecią pozycję koalicja PirStan, powołując się na uzyskany mandat społeczny, zaapelowały do prezydenta o powierzenie im misji utworzenia rządu zwycięskiej opozycji, podkreślając przy tym wolę współpracy i powołując się na posiadaną większość w izbie poselskiej.

W przypadku powierzenia misji utworzenia rządu Andrejowi Babišowi prezydent podejmie ryzyko związane zarówno z negatywną reakcją społeczną, możliwymi ponownymi protestami, jak i pogłębieniem istniejącej już polaryzacji politycznej. Ponadto bez wsparcia opozycji rząd mniejszościowy nie uzyskałby wotum zaufania, a taka sytuacja może wprowadzić długotrwały stan zawieszenia w parlamencie. Brak parlamentarnej reprezentacji socjaldemokratów, dotychczasowego koalicjanta ANO, oraz komunistów, którzy mogliby wesprzeć Babiša, stanowi dla premiera dodatkowe wyzwanie. Możliwe wsparcie ze strony SPD będzie niewystarczające. Nie można przy tym wykluczyć, że w przypadku długotrwałego braku konsensusu część opozycji ze strony SPOLU zgodziłaby się na współpracę. W okresie przedwyborczym stanowiło to przedmiot debaty wśród konserwatystów, przy założeniu, że Babiš nie obejmie funkcji premiera. Takie rozwiązanie skutkowałoby jednak możliwością sprzeciwu wyborców i utratą poparcia, co ma istotne znaczenie przed zaplanowanymi na przyszły rok wyborami do senatu oraz wyborami lokalnymi.